



ANDRZEJ POLAK

Uniwersytet Śląski w Katowicach



ORCID <https://orcid.org/0000-0002-3665-0115>

ODZYSKAĆ WŁASNĄ HISTORIĘ

[Recenzja książki Agnieszki Matusiak *Wyjść z milczenia. Dekolonialne zmagania kultury i literatury ukraińskiej XXI wieku z traumą posttotalitarną*, KEW, Wojnowice–Wrocław 2020]

Książka Agnieszki Matusiak *Wyjść z milczenia. Dekolonialne zmagania kultury i literatury ukraińskiej XXI wieku z traumą posttotalitarną* to niewątpliwie jedna z ważniejszych prac, które ukazały się ostatnimi czasy na gruncie polskich badań ukrajinoznawczych. Mówiąc najbardziej ogólnie, monografia poświęcona została treściom wypartym z ukraińskiej świadomości społecznej do sfery kolektywnego nieświadomego. Punktem wyjścia ustaleń wrocławskiej badaczki jest uświadomienie sobie komunikacyjnej próżni „pomiędzy” możliwością a niemożliwością mówienia o doznanych przeżyciach, w której znalazły się ofiary przemocy totalitarnej. W rezultacie, jak autorka sugestywnie przekonuje, jedynym sposobem ich wyartykułowania stało się milczenie wpisane w paradoksalność jednoczesnej chęci zapomnienia i etycznego obowiązku pamiętania. Matusiak słusznie zauważa też, że milczenie (po)totalitarne nie jest zjawiskiem jednolitym. Nader przydatne wydaje się wprowadzenie rozróżnienia na „agentów pamięci” i „agentów milczenia” — w moim odczuciu swego rodzaju hegemonów — pragnących decydować o tym, co mówić wolno, a czego mówić nie należy, co wypada pamiętać, a co

Andrzej Polak *Odzyskać własną historię...*

powinno zostać zapomniane pod groźbą represji. Uwaga autorki skupia się na tym rodzaju milczenia, który określa jako konstruowaną w performatywnych praktykach społecznych i kulturowych przestrzeń komunikacyjną. Milczenie to symbolizuje treści wyparte ze społecznej świadomości w sferę kolektywnego nieświadomego. Nawiązując do prac Sigmunda Freuda, wyparcie to badaczka uznaje za przyczynę powstawania traum społecznych, znajdujących ujście w praktykach kulturowych. Traumę kulturową traktuje z kolei jako wstrząs wywołany zmianą społeczną oddziałującą na sferę kultury, w konsekwencji zaś na tożsamość zbiorową i jednostkową.

Na wysoką ocenę zasługuje odpowiednio dobrany i bogaty aparat badawczy, z którego umiejętnie korzysta autorka monografii. W pierwszej kolejności chodzi tu o psychoanalityczne koncepcje traumy Freuda oraz niektóre z idei postfreudowskich, jak choćby reformatorsko rozwinięte przez Jacques'a Lacana i związane z transdyscyplinarnym splotem najnowszej psychologii, filozofii, antropologii, socjologii, historiografii i studiów kulturowych z właściwym im ukierunkowaniem etycznym, afektywnym i performatywnym, składających się na tak zwane *trauma studies*. Równie efektywnie Matusiak posługuje się instrumentarium badawczym, które oferują szeroko pojmowane badania postkolonialne i posttotalitarne. Mając na względzie klarowność i precyzyjność wyводу, przywołuje ona rozumienie traumy Freuda i Lacana. Słusznie podkreśla przy tym, że w ich koncepcji trauma stanowi ranę w auto-biografii, czyli spójnej tożsamościowo auto-narracji podmiotu, będącą tożsamościowym pęknięciem, „rozerwaniem” granicy jednostki. Celem jej analiz jest dotarcie do jądra traumy, które czytelnie byłoby możliwym odzyskanie własnej historii, czyli auto-narracji osadzonej w symbolicznym uniwersum. W badaniach centralne miejsce zajmuje pojęcie nieświadomości, które za francuskim psychoanalitykiem traktowane jest jako język, jako „dyskurs Innego”. Idąc za myślą Lacana, autorka wychodzi z założenia, że trauma stanowi nie tylko „przełącznik” między porządkiem cielesnym i symbolicznym, ale jest także „punktem przełącznikowym między tym, co jednostkowe i zbiorowe”. Według mnie temat traumy całkowicie zasadnie uznany zostaje za nad wyraz istotny. Trauma bowiem,

której doświadczyło społeczeństwo ukraińskie w wyniku totalitaryzmów, oraz jej posttraumatyczne symptomy należą do kluczowych problemów społeczno-kulturowych. Mimo to jest ona jednym z częściej pomijanych obszarów badawczych we współczesnych studiach ukrainoznawczych. Autorka ma niewątpliwie rację, kiedy stwierdza, że rozgrywające się w ostatnich latach na terytorium ukraińskim dramatyczne zdarzenia zaktualizowały i zaktywizowały te kwestie, dowodząc, jak nieprzepracowane traumy totalitarnej opresji stworzyły warunki w przestrzeni społecznej współczesnej Ukrainy dla wybuchu konfliktu, w którym sfera materialna umożliwiła implementację neoimperialnych zamysłów Rosji. Dlatego też monografia stanowi ważny przyczynek do trwającej na Ukrainie debaty, skoncentrowanej wokół istoty i specyfiki procesów, zjawisk i mechanizmów emancypacji kultury ukraińskiej spod dominacji radzieckiej i totalitarnego dziedzictwa sowietyzmu. Autorka usiłuje ustalić, co nie jest zadaniem łatwym, niemniej koniecznym, jakie kształty przybiera obecnie doświadczenie ukraińskości i co o tych kształtach decyduje. Przekonująco wskazuje przy tym na świadomość nieuchronnie dokonującej się w ukraińskim społeczeństwie zmiany pokoleniowej, przesuwającej epokę sowietyzmu zarówno w czasie, jak i w egzystencjalnym doświadczeniu.

Naznaczoną traumą ukraińską pamięć badaczka zestawia nie tylko z bolesną przeszłością II wojny światowej oraz nośnikami, figurami i (nie)miejscami (nie)pamięci o niej, co wydaje się zasadne i owocne. Ich analizę uznaje za niezbędną, gdyż przemawiają one na rzecz interpretacji śladów i odcisków traumatogennego doświadczenia w pamięci części społeczeństwa, biorącej udział w performowaniu najnowszej kultury ukraińskiej. Takie podejście wynika z intencji monografii. Chodzi w niej o pokazanie, jak trauma, wpisana w kontekst dekolonialności, wzbogaca wiedzę o najnowszej tożsamości Ukraińców i niepowtarzalności ich kultury. Zgodnie z deklaracją autorki, wybrane dzieła XXI-wiecznej kultury ukraińskiej postrzegane są jako afektywny zapis doświadczenia, którego istota odsłania się w trakcie ich performatywnego odbioru, rozumianego jako spotkanie. Matusiak zaznacza przy tym, że jej intencją nie jest eksplorowanie kulturowych reprezentacji traumy, lecz

badanie dzieł jako kanałów transmisyjnych doświadczenia noszącego znamię traumas Nieobecności. Celem afektywnego podejścia badawczego jest efektywniejsze zrozumienie przeszłości Ukrainy, jak również sposobów ustanawiania i negocjacji przez Ukraińców swoich relacji z przeszłością.

Chociaż analizowanie w obrębie jednej monografii dzieł przynależnych do różnych dziedzin sztuki (teksty literackie, paraliterackie, film, fotografia, działania kulturowe) może budzić wątpliwości, to deklarowane cele i osiągnięte efekty przekonują o zasadności takiego podejścia. Autorka skupia uwagę na reprezentatywnych *artworkach*, umożliwiających uchwycenie psychospołecznego stanu zdekolonizowanego i zdetotalitaryzowanego ukraińskiego podmiotu (kolektywnego i indywidualnego) z uwzględnieniem doświadczenia zjawisk i procesów kształtujących tożsamość kulturową podmiotu, który po rozpadzie radzieckiego imperium zmuszony został do radzenia sobie z dziedzictwem trudnej przeszłości — w pierwszej kolejności kolonialnej, a następnie totalitarnej. Co ważne, badaczka *artworki* te postrzega jako kulturowo-społeczne i artystyczne laboratoria, w których eksperymentalnemu opracowaniu podlegają tematy, problemy i zagadnienia, pozostające dla współczesnej kultury ukraińskiej i ukraińskiego społeczeństwa nieustannie problematyczne.

Przyjętą ramę czasową badań, której trudno cokolwiek zarzucić, wyznaczają trzy ważne z punktu widzenia niepodległej Ukrainy dekolonizacyjne przełomy — pomarańczowa rewolucja roku 2004, rewolucja godności w 2013 i działania militarne Rosji przeciwko Ukrainie od roku 2014. Dwa ostatnie wydarzenia stanowią „przewrót dekolonialny”, polegający m.in. na dekolonizacji wiedzy i bycia. Taka optyka temporalna umożliwia uchwycenie dynamiki ewolucji tożsamościowej, której podlega kultura ukraińska. Zastosowanie wobec kultury i literatury ukraińskiej okresu przekształceń systemowych optyki przewrotu dekolonialnego, co uznaję za wyjątkowo trafne, pozwala na wyłonienie „innego typu prawd, których fundamentem nie jest bycie, lecz kolonialność bycia, kolonialna rana”. Matusiak korzysta tu z ustaleń argentyńskiego semiotyka Waltera Mignolo, dochodząc do wniosku, że projekt dekolonialny oznacza przede wszystkim dekolonizację świadomości i wiedzy.

Dekolonizacja społeczna i polityczna mają drugorzędne znaczenie.

Autorka monografii wybiera do analizy dzieła, które, z powodu zawartego w nich potencjału dekolonialnego, niosą scenariusze performatywnego przepracowania traumy II wojny światowej i jej posttraumatycznych symptomów z okresu transformacji systemowej po roku 1991. Chodzi jej o interpretację tekstów pozwalającą ukazać ich wpływ na odbiorcę — kształtowanie zarówno jego samego, jak i rzeczywistości społeczno-kulturowej. Podejście to przedstawia w nowym świetle najnowszą kulturę i literaturę ukraińską oraz wydobywa nowe wartości, treści i motywacje, oddziałujące na tożsamość kulturową społeczeństwa ukraińskiego w obecnym stuleciu. Wszystko to decyduje o odkrywczości i przenikliwości analiz. Za odpowiednią do deklarowanych celów monografii Matusiak uznaje metodę hermeneutyczną, rozumianą jako psychoanalityczna strategia „demaskująca”. Badania swe koncentruje wokół kategorii pokolenia: ważkiego czynnika kulturowego w procesach transformacyjnych ukraińskiego społeczeństwa, którego spójny rozwój hamowała wewnątrzpokoleniowa transmisja traumy i posttraumy. Zdaniem autorki istotnym pokoleniotwórczym wydarzeniem historycznym o randze przeżycia pokoleniowego jest II wojna światowa. Wprowadzenie kategorii postpamięci, pokolenia i przeżycia pokoleniowego pozwala jej prześledzić i zrozumieć istotę zmian, które dokonują się w postkomunistycznym paradygmacie kultury ukraińskiej. Trudno tu nie zgodzić się z wnioskiem, że rozpad Związku Radzieckiego dla społeczeństw bloku wschodniego przyniósł nagle, radykalne, permanentne i diametralne zmiany — długotrwałe traumatogenne. Dobrze też, że Matusiak nie ogranicza się do oczywistych następstw negatywnych wojny, lecz próbuje wskazać na traumę pozytywną — dynamizującą ukraińskie społeczeństwo, zachęcającą je do działania i wyłonienia nowej tożsamości, która utoruje drogę nowej kulturze, śmiało poruszającej tematy trudne, bolesne, wypierane przez Ukraińców do strefy nieświadomości (jej domeną są cisza i milczenie).

Traumę postkomunistyczną badaczka słusznie postrzega jako proces długotrwały, którego istotę stanowi kumulacja, przenikanie się i jednoczesność trwania skutków traum XIX-wiecznego kolo-

nializmu, XX-wiecznych totalitaryzmów, traumy okresu transformacyjnego, XXI-wiecznej traumy globalizacyjnej i najnowszej traumy wojennej. Pozytywnie należy ocenić układ monografii. Wyniki badań podzielone zostały na cztery odrębne części, którym patronuje konwencja hipertekstu. Rozdział pierwszy dotyczy traumy II wojny światowej i prób jej przepracowania we współczesnym społeczeństwie ukraińskim z perspektywy męskiego doświadczenia kreowanego przez pisarzy mężczyzn. W rozdziale drugim opisywane są kobiece doświadczenia, przeżycia i emocje związane z II wojną światową oraz ich znaczenie jako traumatycznego dziedzictwa memorialnego dla tożsamości współczesnych pokoleń ukraińskich, z którym mierzy się pisarstwo kobiece. Kolejna część poświęcona jest żydowskiemu doświadczeniu II wojny światowej — do początków XXI wieku było ono wypierane z ukraińskiej pamięci kulturowej. W moim przekonaniu, podjęcie tej skomplikowanej i nieustannie budzącej kontrowersje kwestii zasługuje na szczególne uznanie. Ostatni rozdział skupia uwagę na traumie wojny w Donbasie, palimpsestowo nakładającej się na nieprzepracowane traumatyczne doświadczenia — zarówno II wojny światowej, jak i okresu powojennego i transformacyjnego oraz wydarzeń euromajdanowych. Jako materiał egzemplifikacyjny dla rozważań służą autorce najważniejsze wydarzenia kulturowe, które zaistniały w ukraińskiej przestrzeni społecznej po kijowskim Majdanie z przełomu roku 2013 i 2014. Dobór materiału analitycznego badaczka przekonująco motywuje zamiarem wyłowienia z kultury i literatury ukraińskiej XXI stulecia dzieł, które ze względu na zawarty w nich potencjał dekolonialny opisują scenariusze performatywnego przepracowania II wojny światowej i jej posttraumatycznych symptomów z czasów transformacji systemowej aż do obecnego konfliktu w Donbasie. Ambitnym — i trudno osiągalnym — celem tak pomyślanych badań jest zmiana ugruntowanego w ukraińskim społeczeństwie i kulturze ukraińskiej przekonania, zgodnie z którym trauma postkomunistyczna społeczeństwu i kulturze ukraińskiej przyniosła jedynie skutki negatywne. Podejście to wypada uznać za nowatorskie, niemal rewolucyjne. Zdaniem autorki monografii trauma ta, paradoksalnie, oprócz negatywnych konsekwencji społeczno-kulturo-

wych, oznaczała także skutki pozytywne — w pierwszej kolejności wymusiła na Ukraincach redefinicję tożsamościową, pozwalającą społeczeństwu ukraińskiemu wkroczyć na ścieżkę uświadomionej dekolonizacji, czyli „dekolonizacji nie tylko politycznej, lecz także epistemiczno-etycznej”. Posiłkując się twórczo terminologią psychoanalityczną, moment ten uznaje ona za początek przepracowywania traumy postkomunistycznej i stopniowego przyswajania bolącego dziedzictwa kolonialno-totalitarnego, które ocenione zostają jako niezbędny punkt wyjścia do rozpoczęcia konstruktywnego dialogu społecznego.

Monografia Matusiak wzbogaca wiedzę o przełomowych wydarzeniach, zjawiskach i procesach, zachodzących ostatnimi czasy w kulturze, samoświadomości i szeroko rozumianym życiu społecznym Ukrainy. Badaczka przedmiotem swoich analiz czyni zagadnienia najważniejsze, które długo jeszcze będą inspirować bardziej ambitnych i przenikliwych twórców kultury ukraińskiej — traumę II wojny światowej, żydowskie doświadczenie wojny w kontekście wypierania go z ukraińskiej pamięci kulturowej oraz traumę wojny w Donbasie. Jak wynika z jej ustaleń, stosunek ukraińskiego społeczeństwa do rzeczonych dramatycznych wydarzeń jest więcej niż skomplikowany, uzależniony od wielu czynników, w mniejszym stopniu geograficznego, w większym zaś socjalnego i pokoleniowego. Autorka umiejętnie unika przy tym wszelkiego rodzaju uproszczeń, które tylko pozornie służą postawieniu przekonującej diagnozy stanu świadomości społeczeństwa ukraińskiego, w tym także twórców aktywnych na polu kultury. Matusiak skutecznie zмага się z różnego rodzaju mitami i obiegowymi prawdami, powodującymi, że przyszłość kraju staje się jeszcze bardziej nieprzewidywalna. W rozgrywających się obecnie na Ukrainie zdarzeniach potrafi ona dostrzec aspekty pozytywne, mogące w najbliższym czasie doprowadzić do całkowitego przepracowania i przeorientowania postaw i samoświadomości. Pisząc o zjawiskach silnie upolitycznionych, udaje się jej zachować podejście obiektywne, naukowe, dalekie od postaw kojarzonych z określoną opcją polityczną. Do niewątpliwych walorów monografii należy wyjście poza teksty literackie w stronę innych mediów kultury — w pierwszej kolejno-

Andrzej Polak Odzyskać własną historię...

ści filmu i fotografii. Zwraca uwagę merytoryczny dobór metod badawczych, rzetelne i precyzyjne zastosowanie oferowanej przez nie aparatury w analizie poszczególnych dzieł i formułowanie na ich podstawie prekursorskich konkluzji. Choć autorka w mniejszym zakresie korzysta z narzędzi badawczych wypracowanych w ramach teorii postkolonialnej, to, moim zdaniem, jej monografia pozwala sytuować terytorium Ukrainy w polu zainteresowań badaczy związanych z tą orientacją. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby milczenie, będące wyrazem traum(y) społecznej, potraktować jako zachowanie charakterystyczne dla tak zwanych subalternów, czyli osób/grup słabszych, podporządkowanych, którym nie udziela się głosu lub wypowiada się w ich imieniu w obawie, że ich własny głos mógłby naruszyć dominującą narrację hegemonu, w roli którego występowało/występuje państwo rosyjskie w swych kolejnych wcieleniach. Pisząc o różnych rodzajach traum, doświadczanych przez mieszkańców Ukrainy, badaczka, co warto podkreślić, nie zapomina także o najnowszej traumie globalizacyjnej. W mojej ocenie kwestia ta zasługiwałaby na osobne, obszerniejsze potraktowanie, związana jest bowiem z destrukcyjnym oddziaływaniem na społeczeństwo ukraińskie sił, które tym razem mają niewiele wspólnego z tradycyjnym agresorem rosyjskim. Nie jest jednak, oczywiście, powiedziane, że przez tego tradycyjnego hegemonu siły te nie mogą być w starym stylu wykorzystywane. Wszak o porażkę ukraińskiej transformacji systemowej można oskarżać państwa/systemy zachodnie, przekonując jednocześnie o zbawiennej i nieuniknionej reintegracji w ramach „ruskiego świata”.